Nr. 274. Śmigiel, czwartek 30 listopada 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 650.— mk., W agencjach miesięcznie 600 mk. Numer pojedyńczy 30 mk. niedzielny 50 mk. Telefon nr. 65 Skrzynka poczt. 13.

DZIENNIK BEZPARTYJNY dla WSZYSTKICH STANÓW

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 100 mk., w części urzędowej lub reklamowej 200 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel-Wielkopolska. Poczt. kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 200363.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Wykaz ogierów zdatnych do rozpłodu.

Niniejszem podaję do ogólnej wiadomości, że Komisja licencyjna uznała w dniu 18. bm. niżej podane ogiery za zdatne do rozpłodu.

Nr. bież.	Opis ogiera					Właściciela		Opłata stanowienia	Uwagi
	Nazwisko	Maść i odmiany	Wiek	Miara	Pochodzenie a) ojciec b) matka	Nazwisko	Miejsce zamieszkania		
1.	Markwis	kasztan łysy	12½	1,75	a) Marko b) Monachus	Hr. Czarnecki posiedz. dóbr rycerskich	Siekowo	15.000	III. kategorja
2.	Monarchist	kary, obie tylne pęciny białe	7½	1,72	a) Monachus b) Seidenspinner	v. Hoffmannswaldau	Koszanowo	15.000	III. kategorja
3.	Zeus	skaro-gniady z gwiazdą, pr. pęcina biała	5	1,76	a) Zaovaster b) Nora von Platho	v. Wedemeyer posiedz. dóbr rycerskich	Wonieść	15.000	III. kategorja
4.	Steppke II	skaro-gniady	9	1,68	a) Steppke b) Nikolaja v. Roten Husar	Gernoth posiedz. dóbr rycerskich	Bojanowo Stare	15.000	III. kategorja

Śmigiel, dnia 27. listopada 1922 r. STAROSTA, Kopczyński.

O udzielanie pomocy przy połogach.

Zachodzą często wypadki, gdzie do połogu mimo możliwości na czas powołania położnej (akuszerki) posiadającej świadectwo z egzaminu, takowej nie sprowadza się, tylko zadowalnia się osobą bez kwalifikacji (babką wzgl. partaczką.) Udzielanie pomocy przy połogu przez osoby niepołożne (babki wzgl. partaczki) jest według rozporządzenia policyjnego Rejencji poz. z dnia 27. września 1902 Dzn. Urzęd. Nr. 42 str. 497 niedozwolone. Pomocy przy połogu może tylko udzielać położna (akuszerka) posiadająca świadectwo z egzaminu. Wyjątek stanowią przypadki nagłe i to w razie niemożliwości na czas sprowadzenia położnej (akuszerki) lub lekarza. Jednakże funkcjonująca osoba (niepołożna) w nagłych przypadkach winna natychmiast najpóźniej do 24 godzin po urodzeniu się dziecka donieść ustnie lub pisemnie miejscowej władzy policyjnej o udzieleniu pomocy.

Śmigiel, dnia 28/XI. 1922 r.

Starosta Kopczyński.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Ostatnie posiedzenie Sejmu Ustawodawczego.

Warszawa, 28. listopada.

Pożegnalne posiedzenie Sejmu miało charakter uroczysty. Nowi posłowie stali na uboczu; galerje były puste. Wielu posłów udekorowało się medalami Białego Orła, inni medalami Sejmu Ustawodawczego. Medale te wyglądają tak: W około Orła Białego napis „Sejm Ustawodawczy Rzeczypospolitej Polskiej"; na drugiej stronie otwarta księga z napisem „Konstytucja Polska" i pęk rózg liktorskich oraz berło, dookoła napis „Salus Rei Publicae Sumprema Lex".

Obrady opóźniły się o pół godziny. Silne a nadzwyczaj bolesne wrażenie wywołało pojawienie się posłów żydowskich. Wprost zaczerniło się w tej części sali; wszyscy posłowie są czarni, brodaci i wygląd ich na tle polskiego Sejmu jest odrażający. Charakterystyczne jest, że nie było ani Stapińskiego, ani Łańcuckiego.

Na 5 minut przed godz. 8 wszedł na trybunę Marszałek Trąmpczyński i wygłosił następujące przemówienie:

Szanowni pp. Posłowie!

Pracowity żywot naszego Sejmu zbliża się do końca. W takiej chwili winniśmy zrobić rachunek sumienia z naszej działalności prawie 4-letniej. Sejm nasz odbył 342 posiedzeń plenarnych, do przygotowania tychże komisje sejmowe odbyły posiedzeń kilka tysięcy. Ogrom prac Sejmu wynika z zestawienia ustaw, jakie wyłonił. Ustaw tych było 571, w tem 166 dotyczących organizacji państwa i wymiaru sprawiedliwości, 181 dotyczących skarbowości.

Ostateczny sąd o działalności tego Sejmu musimy pozostawić historji. Dziś jednak nie możemy zataić żalu, że u współczesnego społeczeństwa Sejm nasz nie znalazł sprawiedliwej oceny. Wydawano o Sejmie nader ostry sąd, nie wyczuwając nieraz potrzeby poznania się z ogromem jego prac. Zapominano, że znaczną część podnoszonych zarzutów trzebaby raczej skierować przeciw systemowi parlamentarnemu w ogóle, w którym zawsze i wszędzie dużo sił marnuje się na bezpłodne walki partyjne. Zapominano, że praca ustawodawcza wymaga wszędzie a cóż dopiero w państwie świeżo utworzonem niezwykłych talentów, których kraj nasz po wiekowej niewoli w znaczniejszej liczbie stale posiadać nie może.

Sprawiedliwość historji odszuka może gdzieindziej, jak w Sejmie, źródło niedomagań naszej państwowości; może zapisze na dobro Sejmu fakt, że w przeciągu krótkiego czasu umiał zaprowadzić w wielu gałęziach naszej państwowości pewien prawny porządek. W każdym razie Sejm ustępujący będzie mógł służyć wszystkim przyszłym Sejmom za wzór patrjotyzmu. W chwilach przełomowych dla kraju umiał on przezwyciężyć wewnętrzne antagonizmy, poświęcając częściowo swe przekonania; umożliwiał Sejm zbiorowy wysiłek w interesie państwa. Tak było podczas najazdu bolszewickiego, tak było przy ostatecznem uchwaleniu konstytucji. Historja nie zaprzeczy, że zdecydowana postawa Sejmu w czasie najazdu bolszewickiego, nie mało przyczyniła się do jedności narodu w tej groźnej chwili, że nie mało się przyczyniła do przywrócenia wojsku naszemu wiary w zwycięstwo.

Ale mądrość prawdy i troska o byt państwa w najbliższej przyszłości nie pozwoliły oczu zamknąć na rzeczywiste błędy tego Sejmu. Trzeba przyznać, że zbyt długo trwająca atmosfera bliskich, ponownych wyborów oddziaływała szkodliwie na prace Sejmu, gdyż mimo woli nieraz rozstrzygały nie rzeczowe poglądy, ale wzgląd na umysłowość wyborców. Niestety konieczność załatwienia najpilniejszych potrzeb państwowych nie dopuszczała do rychlejszego rozwiązania Sejmu.

Dalej, nie możnaby zaprzeczyć, że Sejm w swojej pracy ustawodawczej nieraz zbyt mało się liczył z doświadczeniem długoletniem innych państw, że nie zawsze trafnie oceniał wykonalność ustawy.

Sejm ustępujący pozostawił skarbowość nieuregulowaną, zmuszony jest przekazać mianowicie uregulowanie waluty naszym nowym ciałom prawodawczym. Nie było to jednakże wyłącznie winą Sejmu, który żadnemu z rządów nie krzyżował planów regulacji finansów. Winę Sejmu możnaby dopatrzeć co najwyżej w tem, że nieraz pchał do wydatków, przekraczających siłę finansową państwa.

Niech wolno nam będzie wyrazić ciałom prawodawczym, wchodzącym na miejsce Sejmu ustępującego, życzenie, aby ich członkowie interes ogółu uważali zawsze za interes własny i aby w swojej pracy nie zapomnieli o tem, że ustawy, jeżeli mają przynieść pożytek krajowi, nie mogą być rezultatem walk partyjnych, ale winny być raczej tylko streszczeniem poczucia słuszności, zapisanego w sumieniu każdego uczciwego człowieka.

Oby przyszły Sejm postarał się o wyłonienie rządu, któryby poprowadził kraj drogą spokojnego rozwoju, któryby umiał uzdrowić naszą skarbowość, któryby szanując zawsze prawa, uzyskał zaufanie kraju i świata. Pracy naszych następców szczęść Boże!

Posłowie wysłuchali mowę w skupieniu, poczem rozległy się długie oklaski na jego cześć. Posiedzenie ostatnie Sejmu Ustawodawczego trwało 6 minut. Następnie odbyło się ostatnie pożegnanie oficjalne Sejmu w gmachu sejmowym. O godz. 9-tej przybył p. Piłsudski i natychmiast rozpoczął rozmowę z p. Osieckim, Moraczewskim, Daszyńskim a przedewszystkiem z Rossetem. Po godzinie opuścił p. Piłsudski Sejm.

Wczoraj rozlegał się w kuluarach obok języka polskiego język niemiecki, rosyjski, ruski i żargon. Klub ukraiński dał na drzwiach swego lokalu napis w języku polskim i ukraińskim; również w dwu językach umieścił napis klub białoruski.

Na jednej z sal pojawił się napis Narodowe Zjednoczenie Ludowe. W posiedzeniu pożegnalnem, które się odbyło, brali udział wszyscy posłowie Zjednoczenia z posłem Skulskim na czele. Żaden atoli z posłów nie był ubrany uroczyście a p. Skulski brał udział we wszystkich wczorajszych uroczystościach w szarej jesiennej marynarce. To też dziwnie odbijał od wygalowanego otoczenia.

Pierwsze posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 28. listopada.

Pierwsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 12.47. W loży pierwszego piętra obecny był cały korpus dyplomatyczny z dziekanem Mgr. Lauri na czele. Galerje przepełnione publicznością, na ławach ministerjalnych przedstawicieli rządu, w jednej z lóż obecny był gen. Żeligowski. W lożach parterowych przy prezydjum zasiedli Senatorowie. Salę udekorowano zielenią, a nad fotelem marszałkowskim i przed mównicą umieszczono sztandary narodowe. Pierwszy zabrał głos p. Naczelnik Państwa, który zajął miejsce na trybunie Sejmu, a dalej stanęli członkowie świty. Przewodniczący ze starszeństwa, p. Kazimierz Brownsford, wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Izbo! Powołany tytułem starszeństwa do objęcia czynności tymczasowego Marszałka Sejmu, witam w pierwszym rzędzie dawnych posłów b. Sejmu Ustawodawczego jaknajserdeczniej i niemniej serdecznie pozdrawiam nowych kolegów, Panów i Panie w tem głębokiem przekonaniu, że wszyscy razem w równej mierze i bez względu na przekonania pracować będziemy z silną wolą, by praca nasza wspólna i gorliwa jaknajwięcej owocną była

dla Ojczyzny. Sejm Ustawodawczy, którego uroczyste zamknięcie odbyło się w dniu wczorajszym, należy już do przeszłości. Pracował on wśród trudnych warunków, a mimo to, jak to wczoraj p. Marszałek uwypuklił, ujawnił Sejm ten sporą dozę pracy i dużo dobrej woli.

W ciągu 4-letniej prawie działalności tego Sejmu dokonało się zjednoczenie państwa, wytknięcie granicy, ujednostajnioną została administracja, podniósł się z upadku w znacznej części przemysł a także rolnictwo, które na początku odrodzenia Ojczyzny wykazywało kilkanaście miljonów morgów nieobrobionej ziemi. Wreszcie Sejm poprzedni obdarzył kraj Konstytucją i dążył stale do zapewnienia państwu praworządności. Jeżeli o tem wszystkiem dzisiaj z zadowoleniem pewnem wspomnieć możemy, to dużą w tem zasługę ma także bohaterska armja nasza, która dawała państwu pewność poczynań, a granicom państwa obronę. Bohaterskiej armji składam z tego miejsca za wszystkie jej czyny należny hołd i cześć.

Ta dotychczasowa praca stanowi kanwę, na której nowy Sejm snuć ma dalszą historyczną przyszłość kraju i narodu. Przystąpimy za chwilę w nowowybranym Sejmie do dalszej pracy nad odbudową państwa, do naszych poselskich czynności. Ciążą na nas ogromne zadania. Podajmy sobie ręce do wspólnej twórczej pracy. Aby Sejm ten okazał się na wysokości swojego zadania, niech będzie taki, na jaki stać naród wielki, wielkie państwo. Idźmy z hasłem: Wszystko dla Ojczyzny. Niech ono przyświeca i temu Sejmowi w codziennej pracy. Te oto życzenia składam Sejmowi i przystępując w imię Boże do wykonania porządku dziennego, proszę szan. Kolegów, aby wznieśli okrzyk: Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!

A teraz zgodnie z powszechnym zwyczajem powołuję na sekretarzy tymczasowych najmłodszych posłów Cerbego i Halinę Szczęślicką. Porządek obrad jest następujący: Ślubowanie, prowizoryczne przyjęcie regulaminu i ustalenie porządku obrad następnego posiedzenia. Następnie przystąpiono do uroczystego aktu ślubowania, przyczem złożyli ten akt tylko ci posłowie, którzy odebrali już listy wierzytelne i zamienili je w biurze sejmowem na legitymacje. Na początku ślubowali: przewodniczący ze starszeństwa i tymczasowi sekretarze, powtarzając po odczytaniu formuły słowo „ślubuję". Do głosu zapisany był jeszcze poseł Wasilczuk, ale przewodniczący nadmienił, że przed wyborem prezydjum Sejmu nie można powziąć jeszcze uchwały, ani składać też deklaracji, dlatego nie udzielił głosu posłowi Wasilczukowi.

Następnie odbyło się wywoływanie nazwisk posłów i składanie przez nich ślubowania. Podczas ślubowania p. Chruckiego Sergjusza powtórzył on formułę po ukraińsku: „prisiagaju". Na ławach prawicy powstała wrzawa i rozległy się głosy: Niech powie po polsku. Przewodniczący Brownsford zrobił uwagę p. Chruckiemu, iż zgodnie z konstytucją w Izbie dopuszczony jest tylko język polski i zażądał powtórzenia formuły ślubowania po polsku. P. Chrucki żądanie to spełnił, a ponieważ nie cała Izba go słyszała, powtórzył jeszcze raz: ślubuję. Również dwukrotnie powoływano p. Pawła Wasilczuka. Po ukończeniu ślubowania przewodniczący stwierdził, iż wszyscy posłowie wywołani z listy ślubowanie złożyli. Ci co nie byli wywołani, złożą je na początku następnego posiedzenia. Następnie Izba przyjęła bez dyskusji prowizoryczny regulamin obrad Sejmu. Poczem przewodniczący ogłosił, iż następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek, dnia 1-go grudnia o godz. 4 po południu. Na porządku dziennym: Wybór prezydjum Sejmu i wniosek nagły p. Liebermanna i towarzyszy o wypuszczenie na wolność uwięzionych nowo wybranych posłów Królikowskiego i Marka Łuckiewicza.

Pierwsze posiedzenie Senatu.

O godz. 16 min. 5 rozpoczęło się pierwsze posiedzenie Senatu. Po przemówieniu inauguracyjnem p. Naczelnika Państwa objął przewodnictwo najstarszy wielkiem Senator, socjalista Limanowski i wygłosił dłuższą przemowę, w której podnosił z uwielbieniem ideały socjalizmu w Polsce. Poczem powołano najmłodszych wielkiem Senatorów: Jana Woźnickiego i Bolesława Pilarskiego na sekretarzy. Następnie odczytano notę ślubowania, którą powtarzali wywoływani kolejno z listy Senatorowie. Helena Lewczanowska powtórzyła słowa przysięgi w języku ruskim. Zawezwana przez przewodniczącego odmówiła ją powtórnie w języku polskim, ponieważ Konstytucja dopuszcza ślubowanie tylko w języku polskim. Na wniosek Sen. Buzka przyjęto tymczasowo regulamin Sejmu Ustaw. z dnia 25. września 1921. Regulamin obowiązywać będzie w Senacie aż do uchwalenia regulaminu senackiego. Następne posiedzenie Senatu w piątek o godz. 11. Na porządku dziennym wybór prezydjum.

Z sali koncertowej.

Niedzielny koncert „Harmonji" złotemi zapisał się głoskami w kronice naszego miasta. Była to prawdziwie uczta duchowa, jakiej łaknie serce polskie. Harmonja nasza ma już ustaloną chlubną reputację; to też publiczność z miasta i powiatu pospieszyła tłumnie mimo szarugi jesiennej do wspaniale i gustownie w zieleń i godła przybranej strzelnicy, wypełniając ją szczelnie po brzegi. Koncert nietylko że nie zawiódł, ale nawet najśmielsze przewyższył oczekiwania.

Już pierwsza część wywołała w sali nastrój pożądany. Poruszył serca Mazur z Jasełek, zadziwiła precyzją techniczną i odczuciem artystycznem sławna orkiestra ułanów z Leszna i w podziw wprawiła słuchaczy gra młodziutkich debiutantów Stasi i Ludka Benyskiewiczów. A kiedy rozbrzmiał chór żeński w nastrojowej pieśni Żukowskiego „O domu", czuliśmy się wszyscy tak swojsko, jakoby przy jednem ognisku domowem, którego czar tryskał z melodji. Niejako przygotowaniem do drugiej części było wzniosłe „Boże coś Polskę" Renieckiego. Rzewną, błagalną modlitwą płynęły tony: Błogosław Polsce w najdalsze lata. W niejedno oko zakradła się łza serdecznego umiłowania tego, co po Bogu najmilsze nam na ziemi, ojczyzny znękanej.

Podniosłe napięcie uczucia urosło w zachwyt w drugiej części, którą wypełnił melodramat „Piękna nasza Polska cała". Recytator z dyskretnem towarzyszeniem fortepianu i orkiestry oprowadzał słuchaczy po całej Polsce, podnosząc właściwości poszczególnych szczepów i dzielnic. Ilustracją zaś żywą słów jego były pieśni odnośnej krainy. Wykonały je chóry mieszany, żeński i męski Harmonji i solista tenor z zupełnem odczuciem i zrozumieniem właściwości każdego szczepu. Porywał skoczny mazur, rozmarzała pieśń litewska o Wilji, wabiła zalotna kujawianka, rwała przez stepy dusza kozacza, rozrzewniała cicha błagalna pieśń do królowej naszej Częstochowskiej. Przypominały nam się żywo słowa poety: „Pieśni, zawsze w twojej nucie tętni serce, drga uczucie". Czar pieśni dokonał swego.

Oklaskom nie było końca, a kiedy w uznaniu wdzięcznem zasług złożono szanownemu dyrygentowi p. prof. Antkowiakowi wieńce i kwiaty, publiczność cała gorący w owacji wzięła rzęsistemi brawami udział. Z uznaniem podnieść należy, że z czystego zysku przekazała Harmonja na rzecz wewn. odnowienia kościoła naszego paraf. sto tysięcy marek.

St. En.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Dziś: Andrzeja Ap.
Jutro: Natalji p.
Wschód słońca 7,24, zachód 16,02.
Długość dnia 9,41. Ubyło 8,30.

Rocznicę powstania listopadowego 1831 roku urządza jak rok rocznie Tow. gimn. „Sokół" w Śmiglu w niedzielę, dnia 3 grudnia w sali strzeleckiej o godz. 8 wieczorem. Na program składają się śpiewy Tow. Harmonji", deklamacja i wykład. Na zakończenie odegranym zostanie poemat sceniczny w żywym obrazie pt. „Na krwawy chrzest". Bilety wcześniej do nabycia u pp. Abta i Stachowiaka.

Udaremnione wesele. W Poznaniu miał się odbyć ślub niejakiegoś Fiebiga z niejakąś Mikołajczakówną Jadwigą, którzy przed niedawnym czasem dokonali pospołu większej kradzieży u pewnych państwa przy ul. Podgórnej 4 z pomocą służącej poszkodowanych. Przygotowania do uczty weselnej były już na ukończeniu. Gości zaproszono dość liczne grono, a dla należnego ich ugoszczenia zabito między innemi wieprza i kilka gęsi, no i o napitku nie zapomniano naturalnie także, jednem słowem weselisko zapowiadało się bardzo huczne. W ostatniej jednak chwili dowiedział się młody pan, że za nim śledzi policja kryminalna i że już naciera mu na pięty. Wyciągnął tedy odpowiednie z tego konsekwencje i nie namyślając się długo, dał z niedoszłą swą a godną sobie połowicą drapaka. Policja ich jednak wyśledziła i obojga przyaresztowała.

Telegramy.

Echa z rautu.

Warszawa, 28. 11. Na wczorajszem zebraniu po posiedzeniu Sejmu uderzała silna mieszanina strojów: obok mundurów generalskich i strojów wieczorowych widniały ubrania codzienne a nawet buty wysokie. Zwracał na siebie uwagę gen. Józef Haller w ubraniu cywilnem i gen. Żeligowski. Część artystyczną wypełniła muzyka Turczyńskiego, śpiew Korczyńskiej; Bercewicz grał wspaniale na skrzypcach. Największy sukces odniósł śpiewak Stefan Gruszczyński.

Zebranie Senatorów Zw. Lud.-Nar.

Warszawa, 29. 11. Wczoraj obradowali Senatorowie, należący do Klubu Związku Ludowo-Narodowego. Wybrano tymczasowy zarząd do czasu opracowania regulaminu. Zarząd ten stanowią: prez. Juljusz Zdanowski, zast. ks. prałat Antoni Stychel i Wł. Grabski.

Obrady Ludowców.

Warszawa, 29. 11. Wczoraj wieczorem obradowali Ludowcy. Dyskusji politycznej jednak nie prowadzono. Dokonano jedynie wyboru prezesa, którym został Witos, i odroczono obrady aż do opracowania wewnętrznego regulaminu Klubu.

Celem wyrównania spadku waluty.

Warszawa, 28. 11. (A. W.) „Przegl. Wiecz." donosi, iż Min. skarbu zajmuje się obecnie sprawą ustalenia podstawy obliczania ciężarów należnych państwu od jego obywateli. Wszelkie usiłowania, mające na celu wyrównanie spadku waluty okazują się w tej dziedzinie daremne, zwłaszcza w dzidzinie tenut za objekty państwowe, wydzierżawienie bądź jednostkom samorządowym, bądź prywatnym, zachodzi konieczność ciągłych przerachunków proporcjonalnie do wartości objektu. Chcąc temu zaradzić niektóre jednostki administracyjne występują obecnie do władz skarbowych z wnioskiem, by tego rodzaju tenuty dzierżawne obliczane były i wpłacane w markach polskich podług teoretycznego złotego polskiego równego szwajcarskiemu.

Z Sejmu śląskiego.

Katowice, 27. 11. (Pat.) Na 14 posiedzeniu Sejmu śląskiego zwołanem specjalnie dla powzięcia uchwały w sprawie wypowiedzenia się o zaprowadzeniu waluty polskiej przez rząd polski, po przemówieniu naczelnika wydziału skarbowego, który uzasadniał projekt rządu, oraz po przemówieniu pos. Rakowskiego, powzięto następującą uchwałę:

„Sejm śląski wyraża swoją zgodę na zaprowadzenie w g. śląskiej części województwa śląskiego waluty polskiej stosownie do postanowienia artykułu 316 punktu 2 polsko-niemieckiej konwencji zawartej w Genewie 15 maja r. 1922 i na ogłoszenie tej zmiany waluty z dniem 1 grudnia r. b".

Następnie poseł Grajek jako sprawodawca komisji specjalnej referował wniosek w sprawie zmiany wysokości kwot ubezpieczeniowych. Mówca proponuje nadanie radzie wojewódzkiej kompetencji dla wyrównywania wysokości tych kwot, których podwyższanie jest nieodzowne z powodu ciągłego spadku waluty. Ustawę przyjęto we wszystkich 3 czytaniach. Poczem posiedzenie zostało zamknięte. Następne posiedzenie Sejmu śląskiego zostanie zwołane, gdy zajdzie tego potrzeba.

Notowanie giełdowe.

Gdańsk, 28. 11. Marki polskie 50.62—50.88, przekazy na Warszawę 49.87—50.13, na Poznań 49.37—49.63. Dolary 8575.50—8621.50. Londyn 38403.75—38591.25. Amsterdam 3381.52—3398.48.

Redaktor: Julian Tyczka, Śmigiel.
Właściciel i wydawca: A. Klóskowski, Poznań 3
Czcionkami drukarni Klóskowskiego w Śmiglu.